

Sławomir Szczyrba

„Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony”, Marek Piechowiak, Lublin 1999 : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 9, 367-371

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

oni sami sobie. Napełnione Duchem Świętym stworzenie jednoczy się z Bogiem, który jest celem jego ukrytych pragnień i podejmowanych w ciągu życia wysiłków. Stwórca wzywa człowieka do głębokiej wspólnoty z Nim, której owocem jest właśnie szczególny dar przeobóstwienia. Pragnienie szczęścia wiecznego tkwi głęboko we wnętrzu człowieka, a dokonać się ono może wyłącznie w silnej wspólnotcie z Bogiem (s. 51).

Ciekawym wątkiem omawianej książki ks. Z. Kijasa jest wskazanie na działanie Ducha Świętego w świecie dla jego przeobóstwienia. Prawosławie podkreśla, że nie jesteśmy w stanie opisać bogactwa działania Ducha. Jest On jak wiatr, który chociaż niewidoczny napełnia sobą wszystko, co napotyka na swojej drodze. Potrafi być zarówno delikatny, czuły, wrażliwy na wszelkiego rodzaju opór, jak i mocny, porywający i niszczący ewentualne przeszkody, które spotyka na swojej drodze (s. 195). Jego uświęcające działanie obejmuje świat, całe narody i kultury. To dzięki niemu stworzenie przybliża się do swego ideału, jaki wyznaczył mu Stworzyciel. Stąd można powiedzieć, że Duch Święty odnawia oblicze świata. Tego rodzaju ujęcie wynika niewątpliwie z optymizmu ujęć świata przez licznych Ojców wschodnich.

Szczególnie warte zauważenia, oprócz już wskazanych, wydają się także wątki dotyczące przeobóstwienia przez Eucharystię oraz o objawieniu się Ducha w darze glosolalii. W misterium eucharystycznym obok słów Chrystusa: *To jest Ciało moje i To jest Krew moja*, równie ważne jest działanie Ducha Uświęciciela. Współdziała On z Bożym Synem w uświęcaniu darów i tych, którzy je przyjmują. Dlatego w dzisiejszej teologii coraz ściślej łączy się wymiar chrystologiczny z wymiarem pneumatologicznym Eucharystii. Ma to miejsce już nie tylko w teologii prawosławnej, ale także katolickiej czy anglikańskiej. W epiklezie, kapłan w słowach pełnych pokory zwraca się do Ojca: Uświęć te dary mocą Twojego Ducha. Są to słowa pełne wiary w Jego moc i szczerego zaufania, że spełni On naszą gorącą prośbę uświęcając dary i tych, którzy je przyjmują (s. 88).

Wydaje się, że ukazanie się książki ks. Kijasa *Przeobóstwienie człowieka i świata* jest ważnym wydarzeniem na polskim gruncie teologicznym. Trzeba również podkreślić jej walory językowe. Pomimo podejmowania wielu trudnych problemów, dotyczących misterii wiary, a może dzięki temu, autor dba wyjątkowo o przejrzystość, prostotę i jasność swoich wypowiedzi. Dlatego książkę tę można polecić nie tylko wytrawnym teologom, ale także każdemu czytelnikowi poszukującemu pożywnej stawy dla swego ducha. Rozważania o przeobóstwieniu – *théosis* mają nie tylko wartość informacyjną, ale prawdziwie nadają się do głębokiej medytacji. Nie sposób też pominąć ich waloru ekumenicznego. Dobrze, że zamieszczono na zakończenie książki wypowiedź myśliciela prawosławnego – Aleksandra Naumowa, który z nieklamana radością ją prezentuje jako bardzo wartościową zarówno dla wierzących prawosławia, jak i katolików. Wydaje się, że jest to książka ze wszech miar godna zauważenia i polecenia.

ks. Stanisław Skobel

Marek Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999, ss. 412.

Pod koniec 1999 r., niemal w przeddzień nowego roku, ostatniego roku XX wieku, który przejdzie do historii jako wiek proklamowania (Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – 1948) i dojrzenia ludzkości do rozumienia podstawowych praw człowieka, ale zarazem jako wiek najbardziej dramatycznego pogwałcenia tychże praw, w Wydawnictwie Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego została opublikowana niezmiernie ważna i potrzebna książka Marka Piechowiaka, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*.

Jej autor (ur. 1962 r.) jest absolwentem Wydziału Filozofii KUL. Doktoryzował się z filozofii prawa na Wydziale Filozofii KUL, przedkładając rozprawę nt. *Arthur Kaufmana koncepcja prawa naturalnego* (1991 r.), którą przygotował pod kierunkiem prof. M. A. Krąpca OP. Jest autorem książki *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa. Arthur Kaufmana teoria sprawiedliwości* (Polska Akademia Nauk – Instytut Nauk Prawnych, Warszawa–Poznań 1992) oraz wielu artykułów z zakresu filozofii prawa i etyki, publikowanych w fachowych periodykach, pracach zbiorowych, a także na łamach „Rzeczpospolitej”. Przez wiele lat dr Marek Piechowiak pracował w Poznańskim Centrum Praw Człowieka Instytutu Nauk Prawnych PAN. Zatęskniwszy za pracą dydaktyczną, przeniósł się do Zielonej Góry, do Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego, gdzie otrzymał etat adiunkta (te obowiązki spełnia do dziś) oraz pełnił przez pewien czas funkcję zastępcy dyrektora ds. naukowych. W ostatnim czasie był kandydatem na urząd rzecznika praw dziecka (został zatwierdzony przez Sejm i Senat RP, lecz z przyczyn osobistych złożył rezygnację).

Obecna książka jest rozprawą habilitacyjną, owocem wielu lat badań, również prowadzonych za granicą w Netherlands Institute for Advanced Study in the Humanities and Social Sciences w Wassenaar (Holandia). Jest to rozprawa bardzo gruntowna, obszerna (liczy 412 stron), prawdziwie magistralna.

Praca dra Marka Piechowiaka składa się z dwóch części. Część pierwsza (*Prawnomiędzynarodowa koncepcja praw człowieka*, ss. 45–193), składająca się z czterech rozdziałów (I – *Prawa człowieka w świetle historycznych uwarunkowań i ewolucji prawa międzynarodowego*; II – *Typy praw człowieka i ich katalog*; III – *Charakterystyka praw człowieka przyjęta w prawie międzynarodowym*; IV – *Prawa człowieka w perspektywie ich pozytywnoprawnej ochrony*) stanowi niezwykle cenną prezentację stanu świadomości treści, poprzedzoną refleksją nad genezą i ewolucją procesu ochrony praw człowieka, rozumienia podstaw tychże praw oraz stanem pozytywnoprawnej ochrony praw człowieka realizowanej w prawie międzynarodowym. Ta część rozprawy stanowi doskonałą syntezę tego, co uczyniono w sprawie rozumienia praw człowieka i ochrony tych praw w poczynaniach prawodawczych o charakterze międzynarodowym. Jest to zatem pewnego rodzaju świadectwo dokonujących się przeobrażeń cywilizacyjnych w XX wieku. Autor nie ogranicza się tylko i przede wszystkim do fakto-graficznego zestawienia odnośnych aktów prawnych (*Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* z 1948 r., *Konwencje genewskie* z 1949 r. wraz z protokołami z 1977 r.; *Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych* z 1966 r.; *Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych* z 1966 r. itd.¹), chodzi mu bowiem bardziej o przedstawienie ewolucji treści tych praw. Dokonując analizy krytycznej treści aktów, precyzuje paradygmat rozumienia praw człowieka (s. 110–124), jaki się wyłania w kolejnych z proponowanych sformułowań. Wydobycie i uświadomienie czytelnikowi tegoż paradygmatu (paradygmatycznego rozumienia praw człowieka) jest niezwykle pouczające. Świadczy, wbrew jeszcze licznym wciąż przeciwnikom przyrodzoności (naturalności) i powszechności praw człowieka, o nieuchronnym wręcz dążeniu w kierunku uznania ich powszechności, przyrodzoności, niezbywalności i nienaruszalności oraz fundamentalności (podstawowego znaczenia) tychże praw w prawnym porządku w ogóle (s. 124–133). Mając zaś na uwadze wprost lub nie wprost ujawniane przez promotorów aktów prawa międzynarodowego uzasadnienia poszczególnych praw człowieka (*Prawa człowieka w perspektywie struktury ich pozytywnoprawnej ochrony*, s. 135–193), Marek Piechowiak wykazuje ich niedostateczność, przedmiotową wątpliwość (por. także s. 225–226), która – w konsekwencji może prowadzić do daleko idącej relatywizacji tychże praw – z jednej strony, i arbitralnych postaw w ich prezentacji i praktyce – z drugiej strony.

Typologię najczęściej proponowanych sposobów ugruntowań praw człowieka w aktach prawnych i literaturze podejmującej zagadnienie praw człowieka oraz ich charakterystykę od strony filozoficznej, w sposób systematyczny zaprezentował w pierwszym rozdziale części drugiej swojej rozprawy, przechodząc w ten sposób do najbardziej twórczej i najbardziej filozoficznej partii swo-

¹ Bibliografia pracy zawiera wyczerpujący spis odnośnych dokumentów, komentarzy i opracowań (s. 385–405).

ich systematycznych dociekań. W owym przejściu daje się zauważyć prawdziwą fachowość, konsekwencję, jasność i precyzję.

W drugiej części rozprawy (*Filozoficzne ugruntowanie praw człowieka*, ss. 194–341), skomponowanej z dwóch rozdziałów (I – *Przegląd niektórych prób filozoficznego ugruntowania praw człowieka*; II – *Ku personalistycznemu ugruntowaniu praw człowieka*) autor poszukuje ostatecznych przedmiotowych (bytowych) podstaw praw człowieka, pozwalających uniknąć wyżej wspomnianych niepożądaných konsekwencji.

To nieuchylanie się od stawiania pytań radykalnych oraz poszukiwanie podstaw praw człowieka w przedmiotowych stanach rzeczy, tak rzadko, a nawet wręcz niechętnie podejmowane (jakby naznaczone uprzedzeniem) przez współczesnych teoretyków i filozofów prawa, prowadzi naszego autora do zetknięcia się z niezwykłą przeszłością (!), jaką ma za sobą problematyka praw człowieka. Nie można tutaj nie ulec zdumieniu nad przenikliwością i mądrością starożytnych i średniowiecznych mistrzów. Marek Piechowiak umożliwia nam fascynującą wędrówkę w tę przeszłość. Odnajduje twórczo wkład autorów starożytnych Platona, Arystotelesa, a wśród średniowiecznych – św. Tomasza z Akwinu, uwzględniając w sposób bardzo przemyślany (tzn. na tyle, na ile potrzebne jest to do przeprowadzenia systematycznego i systemowego wywodu, autor bowiem nie przeprowadza badań historycznych nad rozwojem idei praw człowieka) kontekst historyczno-filozoficzny praw człowieka. Umieszcza w sposób trafny – i w konsekwencji eksplanacyjnie płodny – problematykę praw człowieka w nurcie dociekań nad zagadnieniem sprawiedliwości (s. 226–265). Owe twórcze odczytanie starożytnych tekstów, poparte i udokumentowane gruntownie w literaturze przedmiotu, w studiach nad myślą antyczną, przeprowadzonych przez specjalistów, nierzadko w dyskusji z tymi interpretacjami, są świadectwem nie tylko porywającej i pozazdrośczenia godnej erudycji naszego autora, znamionują także pewną swobodę w korygowaniu i kontynuowaniu istotnych dla omawianego zagadnienia intuicji obecnych w dziełach klasyków. Stawiając pytania radykalne, autor odzyskuje autentyczną wolność mówienia, artykułowania „rzeczy samej” – tzn. człowieka i jego praw. Już w rozważaniach starożytnych na temat sprawiedliwości, a zwłaszcza w rozstrzygnięciach Arystotelesa (Aristoteles, rozwijając zasadniczo, zantropologizował platońską koncepcję sprawiedliwości – zob. niezmiernie ważne i dydaktycznie nader potrzebne rekapitulacje na końcu poszczególnych paragrafów, ss. 239–240; 264–265), dochodzi do głosu perspektywa personalistyczna. Wyraża się ona nie tylko uznaniem po części autotelicznego charakteru ludzkiego bytu, wedle Stagiryty można mówić, w przypadku bytu ludzkiego, o bycie działającym i żyjącym dla siebie samego, choć trudno jeszcze mówić o tym, aby człowiek istniał, wprost i po prostu ze względu na swoją strukturę ontyczną – jako byt osobowy (nie zaś jako działający i żyjący) jako cel sam w sobie. Piechowiak stwierdza wprost: „W rozwiązaniach ontologicznych proponowanych przez Stagirytę nie mieści się koncepcja osoby jako bytu istniejącego dla siebie samego, choć można mówić o bycie działającym i żyjącym dla siebie samego” (s. 264; 265; na marginesie wypada zauważyć jeden z nielicznych błędów edytorskich – złe złamanie stron, i wynikłe z tego zbędne powtórzenie dwóch wierszy na s. 265). Nieco dalej autor nasz słusznie kontynuuje: „[...] dopóki zatem nie znajdzie się odpowiedniego ugruntowania indywidualności, dopóty brak jest ontologicznych podstaw dla postulatu traktowania każdego człowieka jako celu samego w sobie oraz postulatów maksymalizacji wolności i indywidualności” (s. 265).

W ten sposób uzyskuje kryterium osądu rozmaitych teorii i koncepcji, jakimi obrosła interesująca nas problematyka. Piechowiak z dużą kompetencją i erudycją prowadzi czytelnika przez niełatwe zagadnienia. Zmusza do uważnego wczytania się w teksty klasyków i zamyślenia nad nimi. Owocem jednak logicznego wywodu, który towarzyszy lekturze tekstów klasycznych, staje się jasność, a także osobliwe poczucie pewności i szczęścia (nie obawiam się tego wyraźnie wypowiedzieć) z powodu przynależności do tak znamienitego dziedzictwa ludzkiej myśli, w które nas rozprawa tego autora włącza. Poszukuje bowiem ostatecznych podstaw praw człowieka, np. sygnalizując jednym zdaniem konieczność wejścia w jakościowo nową perspektywę ontologiczną, ważną dla personalistycznego ugruntowania praw (domyślamy się natychmiast po pewnej stylistyce i dzięki wiedzy, że chodzi o perspektywę św. Tomasza z Akwinu): „Odpowiednie narzędzia teoretyczne

pojawią się wraz z wyróżnieniem istnienia jako konstytutywnego elementu bytu” (s. 265), i w ten sposób ocala to, co najcenniejsze w dorobku przeszłości. Ocala to, nad czym zbyt łatwo wielu badaczy, poddających się modzie i mentalności postmodernistycznej, przechodzi do tzw. porządku, powiększając tym samym przestrzeń ignorancji oraz rozbudowując wszelakiego rodzaju ideologie (niegdyś wynikające z cząstkowego punktu widzenia podniesionego do rangi absolutnego, obecnie zaś usprawiedliwiające każdy cząstkowy punkt widzenia w imię ideologii wyższego stopnia – mianowicie: ideologii równouprawnienia i równoważności każdego cząstkowego punktu widzenia, strzegącej rzekomo przed imperializmem i nietolerancją prawdy).

Rozdział II części drugiej jest szczególnie ważną partią rozprawy. To właśnie tutaj autor zarysowuje, wykorzystując wspomnianą wyżej tradycję filozoficzną, propozycję personalistycznego ugruntowania praw człowieka, i proponuje najbardziej oryginalne własne rozwiązania w zakresie metafizyki i antropologii filozoficznej. Szczególnie ważne i doniosłe systematycznie są propozycje naszego autora w zakresie rozumienia osoby i godności człowieka (wedle niego ma się godność nie dlatego, że jest się osobą, przy czym w koncepcji osoby akcentowało się dotąd na ogół, rozumny charakter bytu jako podstawę jego osobowego charakteru, lecz odwrotnie – jest się osobą dlatego, że ma się godność, ta bowiem rozumiana jako sposób istnienia stanowi ontyczną podstawę osoby i wszelkich manifestujących osobę, jej osobowy sposób istnienia, atrybutów – zob. s. 271–277), owocujące celnymi różniczeniami i doprecyzowaniem takich określeń, jak: godność osobowa, godność osobowościowa, godność ugruntowana w okolicznościach życia, godność osobista – zob. s. 343–351. Interesujące propozycje dotyczą także rozumienia – w związku z koncepcją godności – wolności osobowej (s. 280–282) i odróżnienia jej od wolności w działaniu (s. 282–286), przynoszące pogłębione rozumienie wolności człowieka w ogóle. Te ustalenia są niezwykle ważne dla antropologii filozoficznej, a także dla etyki.

Nowe światło dla koncepcji człowieka przynosi także zgłoszona przez dra Piechowiaka, mająca swe uzasadnienie w tradycji, choć w niej nie sformułowana *expressis verbis*, propozycja w zakresie rozumienia bytu (czyli podstaw metafizyki). Chodzi o nowe transcendentale relacyjne – miłość. Dzięki temu nowemu spojrzeniu na byt, przekraczającemu ważną, ale dość jednostronną perspektywę appetibilności, możliwe jest nowe, szersze spojrzenie na dziedzinę powinności działania i moralnej jej oceny (zob. s. 325 nn.); możliwe jest nowe podejście do problematyki Boga (np. w zakresie teorii Absolutu w zakresie Pełnia Bytu – działanie Boga) oraz przemyślenia od strony filozoficznej relacji Bóg – człowiek.

Swoimi twórczymi propozycjami Marek Piechowiak wpisuje się oryginalnie i w pełni partnerско w dokonania Lubelskiej Szkoły Filozoficznej. Wykorzystując przemyślenia swoich Mistrzów (np. nie można nie zauważyć, że śmiało zajmuje własne stanowisko polemiczne w dyskusji M. A. Krąpiec OP – T. Styczeń SDS, A. Szostek MIC nt. ontycznych podstaw powinności działania), zdaje się widzieć jeszcze dalej.

Uznanie obiektywnej struktury bytu za podstawę prawa – jak pokazuje i uzasadnia w całej rozprawie dr Piechowiak – nie pociąga za sobą konsekwencji, że możliwe lub pożądane jest jednoznaczne ustalenie „jedynie słusznych” wzorców postępowania. Istotnym elementem rozwoju osoby jako osoby jest indywidualizacja bytu, osiągnięta poprzez realizację indywidualnych celów, nie zdeteminowanych jednoznacznie okolicznościami i wspólną wszystkim ludziom naturą gatunkową. To właśnie ze względu na centralne miejsce, jakie przypada indywidualizacji bytu ludzkiego, mającej swój ontyczny fundament – powiedzmy to jeszcze raz – w godności osobowej jako zindywidualizowanym sposobie istnienia, sfera „władztwa woli” (wolności osobowej) podlega szczególnej ochronie. Sfera władztwa woli, czyli nade wszystko wolność ugruntowana w sposobie istnienia i strukturze bytu, stanowi *ius naturale* (naturalne uprawnienie), coś należnego człowiekowi niezależnie od aktów woli (w których osoba „układa rzeczy do celu”). W „układaniu rzeczy do celu” nie tylko przejawia się prawo naturalne (*lex naturalis*), lecz także godność osoby jako uczestniczącej przez owo aktywne uczestnictwo wolności (i warunkującej ją rozumności) w prawie wiecznym (*lex aeterna*). *Ius* obok relacji należności obejmuje także relację powinności – „nabudowaną” na relacji

należności. W świetle tych ustaleń prawa człowieka należy pojmować w pierwszym rzędzie jako „rzeczy sprawiedliwe” – konkretne dobra człowieka, jako to, co należne jest człowiekowi ze względu na ugruntowane w jego godności przyporządkowanie człowieka do jego rozwoju osobowego. To, co sprawiedliwe, jest pojmowane jako aktualny lub potencjalny, relacyjny stan rzeczy, który istnieje na mocy zachodzących relacji.

Wedle Adama Chmielowskiego, recenzenta pracy Beth Singer, *Pragmatism, Rights and Democracy*, (Fordham U. P., New York 1999, ss. XII + 207), której nadał odautorski tytuł *Filozoficzna wojna o prawa człowieka* (tekst recenzji pochodzi z Internetu): „Status ontologiczny praw człowieka tradycyjnie ujmuje się co najmniej na trzy odmienne sposoby; można, po pierwsze, uznawać je za mające źródło w decyzji Bożej, który nadał je wszystkim ludziom jednakowo; po drugie, można je uznawać za uniwersalne i absolutne oraz nie wymagające uzasadnienia, jak to czyni liberalizm (ten absolutyzm teoretyczny, będący ateistyczną bądź agnostyczną wersją poprzedniej idei, w konfrontacji ze zróżnicowaną praktyką wzajemnych stosunków ludzkich, jest równie problematyczny jak pierwsza koncepcja), po trzecie zaś, można je uznawać za rezultat społecznej interakcji jednostek, wspólnegojmujących moralne zasady ruchu społecznego”. Rozprawa dra Piechowiaka wnosi zasadnicze nowe światło w kwestii ontologicznego statusu praw człowieka.

W zwięźczeniu rozprawy, zamiast tradycyjnego zakończenia, autor zarysowuje kierunki aplikacji przedstawionego rozumienia praw człowieka (*Uwagi podsumowujące – aplikacja teorii*, s. 343–381) do współczesnej koncepcji praw człowieka. Ukazuje także przykłady zastosowań zarysowanej teorii poza dziedziną praw człowieka, podejmując zagadnienie praw zwierząt (s. 380–381).

Monografia Marka Piechowiaka, starannie opracowana od strony edytorskiej (może obok obcojęzycznego streszczenia, przydałby się obcojęzyczny spis treści i indeks autorów, ewentualnie także indeks przedmiotowy!) przez dobrej marki Witrynę Towarzystwa Naukowego KUL, zdumiewa rozmachem, fascynuje precyzją i konsekwentnie prowadzonym wywodem, budzi prawdziwy respekt wobec zaprezentowanej przez autora erudycji i rzetelności warsztatu naukowego. Jest przykładem także dydaktycznego talentu autora.

ks. Sławomir Szczyrba

Piotr Mosk al, *Spór o racje religii*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, ss. 253.

Z wielu powodów człowiek współczesny powinien interesować się religią. Najważniejszym powodem, nie zawsze jednak należycie docenianym przez różnych myślicieli, jest to, iż religijny wymiar należy do konstytutywnych czynników bycia osobą.

„Milczenie współczesnej antropologii w kwestii pozaziemskiego wymiaru osoby ludzkiej utrudniało głębokie rozumienie bytu” – brzmiała jedna z konkluzji, pierwszej z czterech obradujących przed Wielkim Jubileuszem Wykładowców (3–10 września 2000 r.) w Rzymie, grup tematycznych (*Osoba ludzka: genealogia, biologia, biografia*), przedłożonych Janowi Pawłowi II.

J. Navarro-Valls, rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej, powiedział podczas spotkania na KUL-u w 80. rocznicę urodzin Jana Pawła II: „Podczas gdy pielgrzymowanie Jana Pawła II trwa, niektórzy przenikliwi obserwatorzy świata laickiego stwierdzają pewien fakt: w pejzażu kulturalnym Zachodu zaczyna się kruszyć antyreligijny przesąd, który w ostatnich wiekach był obowiązkową oznaką nowoczesności. Katalizatorem tego fenomenu jest niezwykle dzieło Jana Pawła II [...]”¹.

¹ J. Navarro-Valls, *Papież Pielgrzym na drogach świata*, „Przegląd Uniwersytecki” (KUL) nr 3 (65), 2000, s. 21.